



G A Z E T K A

DLA

W S Z Y S T K I C H

Nr 10 (192) PAŹDZIERNIK 2024



Piesza Pielgrzymka
do grobu
św. Jadwigi Śląskiej
do Trzebnicy
12 października
(sobota).
Wymarsz
spod katedry
o godz. 6⁰⁰

Zapraszamy codziennie na **nabożeństwa różańcowe**
dzieci na godz. 17⁰⁰,
wszystkich na godz. 17³⁰
w soboty i niedziele nabożeństwo wspólne
w soboty o godz. 17³⁰ i w niedziele o godz. 18³⁰



PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWI DO NAS

Chrześcijanin jest misjonarzem i świadkiem

Cykl katechez poświęconych pasji ewangelizacyjnej,
czyli gorliwości apostołskiej

Drodzy bracia i siostry,
dzień dobry!

W obecnym cyklu katechez uczymy się od niektórych świętych, którzy będąc wzorcowymi świadkami nauczają nas gorliwości apostołskiej. Pamiętajmy, że mówimy o gorliwości apostołskiej, jaką musimy mieć, aby głosić Ewangelię.

Wspaniały wzorzec świętego obdarzonego zapalem ewangelizacyjnym pragniemy dziś odnaleźć w odległej krainie, a mianowicie w Kościele koreańskim. Przypatrzmy się męczennikowi i pierwszemu kapłanowi koreańskiemu, świętemu Andrzejowi Kim Tae-gŏnowi (rys. na dole). To pierwszy ksiądz koreański, ale czy wiecie, że ewangelizacja Korei została dokonana przez świeckich! To ochrzczeni świeccy przekazywali wiarę, nie było księży, bo ich nie mieli. Później, tak byli... ale pierwsza ewangelizacja została przeprowadzona przez świeckich. Czy bylibyśmy zdolni do czegoś takiego? Pomyślmy: to ciekawe. A święty Andrzej to jeden z pierwszych tamtejszych kapłanów. Jego życie było i jest nadal wymownym świadectwem głoszenia Ewangelii, gorliwości w tej dziedzinie.

Około 200 lat temu ziemia koreańska była sceną niezwykle srogich prześladowań: chrześcijanie byli prześladowani i unicestwiani. W ówczesnej

Korei wiara w Jezusa Chrystusa oznaczała gotowość do dawania świadectwa aż po śmierć. Wzór świętego Andrzeja Kima możemy wydobyć w szczególności z dwóch konkretnych aspektów jego życia.

Pierwszym z nich jest sposób, jaki musiał stosować, żeby spotykać się z wiernymi. Biorąc pod uwagę bardzo groźną sytuację święty był przymuszony zwracać się do chrześcijan niejawnie i zawsze w obecności innych osób, jak to wówczas rozmawiano. Aby zatem rozszyfrować tożsamość chrześcijańską swojego rozmówcy święty Andrzej stosował następujące sztuczki: po pierwsze, istniał wcześniej uzgodniony znak rozpoznania. Spotkasz się z owym chrześcijaninem, a on będzie miał ten znak na swojej szacie lub w ręce. Następnie ukradkiem zadawał po



cichu pytanie: „Czy jesteś uczniem Jezusa?”. Ponieważ inni ludzie uczestniczyli w rozmowie, święty musiał mówić po cichu, wypowiadając tylko kilka najważniejszych słów. Zatem dla Andrzeja Kima wyrażeniem, które podsumowywało całą tożsamość chrześcijanina, było „uczeń Chrystusa”. „Czy jesteś uczniem Chrystusa?”, ale szeptem, ponieważ było to niebezpieczne. Bycie chrześcijaninem było tam zabronione.

Istotnie, bycie uczniem Pana oznacza podążanie za Nim, podążanie Jego drogą. Zatem chrześcijanin jest tym, który głosi i daje świadectwo o Jezusie. Każda wspólnota chrześcijańska otrzymuje tę tożsamość od Ducha Świętego, podobnie jak cały Kościół z dnia Pięćdziesiątnicy (por., dekret Soboru Watykańskiego II *Ad gentes*, 2). Od tego Ducha otrzymujemy zapal ewangelizacji, tę wspaniałą gorliwość apostołską, jest to dar Ducha, którym nas obdarza. I nawet jeśli otaczający kontekst nie jest sprzyjający, jak ów koreański Andrzej Kima, ona się nie zmienia, wręcz przeciwnie, nabiera jeszcze większej wartości. Andrzej Kim i inni wierni koreańscy ukazali, że świadectwo Ewangelii dawane w czasach prześladowań może przynieść wiele owoców dla wiary.

Zobaczmy teraz drugi konkretny przykład. Św. Andrzej

będąc jeszcze seminarzystą musiał znaleźć sposób na potajemne przyjmowanie misjonarzy przebywających z zagranicy. Nie było to zadanie łatwe, ponieważ ówczesny reżim surowo zabraniał wszystkim obcokrajowcom wjazdu na swoje terytorium. Dlatego właśnie wcześniej tak trudno było znaleźć księdza, który przyjechałby na misje: misje były prowadzone przez świeckich. Kiedyś – pomyślmy o tym, co zrobił św. Andrzej – pewnego razu szedł w śniegu, bez jedzenia, tak długo, że wyczerpany upadł na ziemię, co groziło utratą przytomności i zamarznięciem. W tym momencie nagle usłyszał głos: „Wstawaj, idź!”. Słyszając ten głos, Andrzej wstał, widząc

jakby cień kogoś, kto go prowadził.

To doświadczenie wielkiego koreańskiego świadka uświadamia nam bardzo ważny aspekt gorliwości apostołskiej. Mianowicie odwagę, by podnieść się po upadku. Ależ czy święci upadają? Tak! I to od najdawniejszych czasów: pomyślmy o świętym Piotrze: popełnił wielki grzech. Ale miał moc Bożego miłosierdzia i podniósł się ponownie. U św. Andrzeja widzimy tę siłę: upadł fizycznie, ale miał siłę, by iść, by nieść orędzie dalej. Bez względu na to, jak trudna może być sytuacja, a czasami może się wręcz zdawać, że nie ma w niej miejsca na orędzie Ewangelii, nie możemy się poddawać i nie możemy rezygnować z prowadzenia tego, co

jest najważniejsze w naszym życiu chrześcijańskim, a mianowicie z ewangelizacji. Tą drogą trzeba iść.

A każdy z nas może pomyśleć, jak może ewangelizować? Spójrzmy w takim razie na tych wielkich ewangelizatorów i pomyślmy o swoim małym świecie, pomyślmy o naszym najbliższym środowisku, ewangelizowaniu rodziny i przyjaciół, mówiąc o Jezusie. Lecz mówcie o Jezusie i ewangelizujcie z sercem pełnym radości, pełnym mocy. A tę nam daje Duch Święty. Przygotujmy się na przyjęcie Ducha Świętego i prośmy o tę łaskę, łaskę i odwagę apostołską, łaskę ewangelizowania. Niesienia zawsze orędzia Jezusa, dziękuję.

Watykan, 24 maja 2023

Zachęcamy do udziału w jednodniowej
45. Pieszej Pielgrzymce do grobu św. Jadwigi w Trzebnicy, która wyruszy 12 października (sobota) spod katedry wrocławskiej o godz. 6⁰⁰.

Zapisy na autokar powrotny z Trzebnicy do Wrocławia w zakrystii.



45. Piesza Pielgrzymka do grobu
św. Jadwigi w Trzebnicy

12.10 Jesteśmy
2024 – SOBOTA **Kościółem**

- Rozpoczęcie w Archikatedrze Wrocławskiej o godzinie 6:00.
- Msza Święta w Trzebnicy o godzinie 16:30.
- Nie ma zapisów.

INFORMACJE:
PIELGRZYMKA.PL



ORGANIZATORZY:

PATRONATI:





WITAMY!

Witamy w naszej parafii nowego księdza wikarego — ks. Marcina Kamieniaka

Nasz nowy wikary pochodzi z Namysłowa z parafii świętych Piotra i Pawła, gdzie był ministrantem. W Namysłowie uczęszczał do Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego.

Po zdaniu matury pracował przez rok w browarze w Namysłowie. W tym czasie zrodziło się powołanie kapłańskie. Został przyjęty do Metropolitalne-

go Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, choć swoją formację w seminarium rozpoczął na pierwszym roku w Henrykowie ale potem już 5 lat we Wrocławiu.

Po święceniach został skierowany do parafii pw. Ducha Świętego we Wrocławiu, gdzie był wikarym przez 2 lata.

Ks. Marcin lubi piesze pielgrzymki. Jako 17-18 latek poszedł po raz pierwszy na dwutygodniową salezjańską pielgrzymkę ewangelizacyjną, która ruszała z Szańca k. Często-

chowy. Do pokonania było prawie 390 km.

Później chodził na pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę z Namysłowa a teraz już z Wrocławia. Będzie więc pewnie namawiał parafian, aby razem z nim nie tylko duchowo uczestniczyli w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę i już niedługo do Trzebnicy.

Kontakt z salezjanami, duchowymi synami św. Jana Bosko mocno wpłynął na jego drogę kapłańską tak, że lubi pracę z młodzieżą.

Redakcja

Niedawno zegnaliśmy Księdza Sławka, a już mamy jego następcę.

W niedzielę, 8 września br. oficjalnie przywitaliśmy w naszej parafii księdza Marcina, który został delegowany do naszej parafii przez Księdza Arcybiskupa. Będzie wykonywał zadania duszpasterskie w ramach funkcji wikarego.

Wydaje się, że ks. Marcin nie wystraszył się wysokiej poprzeczki pozostawionej po poprzedniku. Z informacji przekazanych parafianom przez Księdza Proboszcza podczas oficjalnego powitania wynika, że ks. Marcin podjął się katechizacji wszystkich klas trzecich, siódmych i ósmych w szkole i dwóch grup przedszkolnych, w funkcjonującym na naszym osiedlu Zespole Szkolno-Przedszkolnym. Ponadto będzie opiekował się grupą ministrantów i scholą.

Mimo, iż oficjalne powitanie nowego wikarego odbyło się w drugą niedzielę września,

swoje posługiwanie w naszej parafii Ksiądz Marcin rozpoczął już od poniedziałku – 2 września. Na mszy św. w pierwszy piątek miesiąca mogliśmy zauważyć, że nie jest mu obojętne ludzkie sumienie. Pod koniec mszy św. usłyszeliśmy, że powinniśmy z większą uwagą badać swoje wnętrza, bowiem jak głosił św. Paweł (1 Kor 4, 4) *Sumienie nie wyrzuca mi wprawdzie niczego, ale to mnie jeszcze nie usprawiedliwia. Bóg jest większy.* Myślę, że dla wielu z nas, obecnych na tej Mszy św. była to wskazówka, że subiektywny spokój sumienia nie jest ostatecznym weryfikatorem prawdy o nas, naszym poczuciu winy, szczególnie we współczesnej, zagłuszającej je relatywizmem rzeczywistości. Temat pogłębienia pracy nad sobą kontynuował ks. Marcin podczas swojego pierwszego kazania na niedzielnej Mszy św., kiedy oficjalnie został przyjęty do naszej wspólnoty parafialnej. Tym razem, bazując na

Słowie Bożym, ale też na auto-refleksji wskazywał, że pokora, to niezbędny warunek w ożywieniu naszej wiary, ale też pomoc w kształtowaniu dobrych relacji międzyludzkich. Chociaż ks. Wikary nie przytoczył słów papieża Franciszka na ten temat, można śmiało spuentować Jego nauczanie słowami tego papieża: *Pokora i delikatność nie są cnotami słabych, lecz mocnych, którzy nie potrzebują źle traktować innych, aby czuć się ważnymi*”. To dopiero początek duszpasterzowania ks. Marcina w naszej parafii... ale jest duże prawdopodobieństwo, że nie będziemy się nudzić na kazaniach przez Niego głoszonych.

Życzymy ks. Marcinowi wytrwałości w pracy nad sumieniem parafian, błogosławieństwa w pracy duszpasterskiej i opieki Matki Najświętszej – Królowej Apostołów.

G.G.

BOSCY WYCHOWAWCY

Salezjanie swój początek biorą od włoskiego kapłana z XIX wieku, jakim był św. Jan Bosko. Pociągał za sobą tłumy, przede wszystkim zaś młodych i to do nich posyła swoich duchowych synów. Gdyby jednym słowem określić charyzmat tego zgromadzenia, myślę, że najbardziej trafnym byłoby po prostu „młodzież”. I to zarówno w zgromadzeniu księży, jak i Sióstr Salezjanek. Wizja świętego z Turynu polegała na całościowym wychowaniu młodzieży, które łączy w sobie rozum, miłość oraz religię.

Edukacja z pasją

W Salezjańskim charyzmacie jest coś niesamowitego, co sprawia, że uczniowie szkół rozlokowanych na całym świecie, z entuzjazmem wstają rano, ponieważ każdy kolejny dzień jest przygodą. Szkoły salezjańskie oferują szerokie możliwości edukacyjne – od przedszkoli, przez szkoły podstawowe i średnie, po szkoły zawodowe i techniczne. Na całym świecie salezjanie prowadzą także uczelnie wyższe oraz centra kształcenia zawodowego. Celem tych szkół jest wszechstronny rozwój młodego człowieka – nie tylko intelektualny, ale także duchowy, emocjonalny i fizyczny. Dlatego salezjańskie placówki kładą duży nacisk na aktywność fizyczną, kulturę, sztukę oraz wychowanie moralne. Ważnym elementem szkół salezjańskich jest radosna atmosfera.

Św. Jan Bosko uważał, że radość jest fundamentem wychowania. W duchu jego nauk, uczniowie w salezjańskich placówkach mogą nie tylko uczyć się, ale także bawić się i świętować.

Po szkole

Właściwie formacja w duchu Jana Bosko jest ciągła przez dobę, ponie-

waż poza szkołą istnieją również Oratoria. Grupy w różnym przedziale wiekowym, w których pogłębia się wiarę przez relacje we wspólnocie i wspólnie realizowane inicjatywy, a przy tym wszystkim w głębokim duchu modlitewnym. Atmosfera w grupie opiera się na czterech filarach: dom (swoboda), szkoła (wiedza), Kościół (duch), boisko (zabawa). To dzieło jest darem niezwyklej intuicji księdza Bosko, który mając do czynienia z trudną młodzieżą, dość szybko zrozumiał, że samą propozycją modlitwy nie spełni oczekiwań młodych, wiedział, że konieczne są inne inicjatywy, oparte o naturę społeczną człowieka, żeby móc

przyprowadzić ich do Boga i Kościoła.

Posłani do świata

U Salezjanów również prężnie działa wolontariat misyjny, który pozwala młodzieży wyjechać do najuboższych krajów, aby nie tylko zaangażować ich w spełnienie chrześcijańskiego obowiązku ewangelizacji, ale również, by doświadczyli nędzy materialnej, w której mimo wszystko człowiek doznaje radości życia, tym samym wykazując wbrew światowym trendom, że ważniejszym jest „być” niż „mieć”. Bez wątpienia pozwala to także zmierzyć się z własnymi ograniczeniami, poznać swoje słabe i mocne strony, ale również może i odkryć swoje inne oblicze.

Salezjanie chociaż są bardzo młodym zgromadzeniem, to zdołali „podbić” świat. Są właściwie obecni

w większości krajów, pełnią także różne funkcje w Kościele i można śmiało rzec, że są reprezentantami młodych, gdyż to jest ich charyzmat i im poświęcają mnóstwo swojego czasu, poznając ich problemy, ale też pokazując jak wiele znaczą dla całej wspólnoty.

alumn Krzysztof Niemczyk



GRECJA

CZ. III

Nasza pielgrzymka do Grecji przebiegała śladami Apostoła Narodów czyli św. Pawła.

Święty Paweł, jak wiemy, miał za zadanie głoszenie Ewangelii pośród pogan. Był wykształcony, miał obywatelstwo rzymskie, znał języki, co pozwalało mu poruszać się swobodnie po różnych zakątkach Imperium Rzymskiego, oraz prowadzić korespondencję. Nade wszystko działała w nim łaska Boża, której św. Paweł nie zmarnował.

Na podstawie Dziejów Apostolskich wyróżnia się trzy podróże misyjne św. Pawła.

Pierwsza podróż misyjna w latach 45-46 razem z Barnabą z Antiochii Syryjskiej na Cypr.

Głosili również Ewangelię w Antiochii Pizydyjskiej, Ikonium, Listrze i Derbe (centralna i południowo-wschodnia część Turcji).

Druga podróż misyjna była o wiele dłuższa w czasie (od wiosny 47 do jesieni 51 ro-

ku) i objęła znacznie większe tereny. Apostoł pokonał wówczas około 4,5 tys. km. Początkowo odwiedził tereny znane z poprzedniej misji i tak zaczął od Derbe i Listry. Następnie Paweł przeszedł przez Galację (centralna Turcja). Na skutek natchnienia objawionego we śnie Apostoł przepłynął do Macedonii i rozpoczął głoszenie Ewangelii na kontynencie Europejskim. I tak podbijał kolejne miasta macedońskie jak: Filipi, Tesaloniki, Berea (północna Grecja) tworząc nowe wspólnoty chrześcijańskie. Następnie udał się do Koryntu. Spędził tu półtora roku dając wytrwale świadectwo Chrystusie. Dalej przez Efez, Cezareę i Jerozolimę wrócił do Antiochii.

Trzecia podróż misyjna św. Pawła, miała umocnić chrześcijańskie wspólnoty, które powstały dzięki jego wcześniejszym misjom. Trwała ona od wiosny 52 do wiosny 56 ro-

ku. Odwiedził Galację i Frygię, dotarł do Efezu. Po opuszczeniu Efezu, gdzie spędził około trzech lat, odwiedził Macedonię i dotarł do Koryntu. Dalej ruszył drogą lądową przez Macedonię i Azję do Jerozolimy. Został uwięziony w Cezarei, gdzie spędził dwa lata. Kiedy wyszedł z więzienia popłynął do Rzymu. Statek, którym płynął rozbił się i tak św. Paweł znalazł się na Malcie, gdzie przebywał do roku 59.

Wiosną popłynął do Rzymu gdzie go aresztowano. Nie wiadomo, jak długo przebywał w więzieniu rzymskim. Listy Pasterskie potwierdzają jego ponowną obecność na Wschodzie. W latach 63-64 został ponownie aresztowany i uwięziony w Rzymie. Tu zakończył swoją ziemską misję. Jako obywatel Rzymu został ścięty mieczem poza murami Wiecznego Miasta.

Dzień piąty 29 czerwca, sobota Kalambaka – Meteory – Termopile – okolice Koryntu

6⁴⁵ Msza św., 7²⁰ śniadanie, 8¹⁵ odjazd do jednego z żeńskich klasztorów zawieszonych na skale. Na parkingu pełno kotów, karmię je polskimi kabanosami, smakują im. Klasztor częściowo udostępniony dla zwiedzających. Jest bezpieczne szerokie dojście, dużo turystów skośnookich. W mrocznych niewielkich wnętrzach piękne malowidła naścienne, obrazy świętych, ikonostasy, rzeźby drewniane. Zrobiło się nagle bardzo tłoczno. Wychodzimy na zewnątrz schodząc po schodkach w dół do balustrad,



widzimy jak ogromna przepaść pod nami. Kręci mi się w głowie. Ciągle zastanawiam się jak przed setkami lat dotarł tu człowiek i jak zdołano tu dostarczyć materiały budowlane. Wokół niesamowite masywy skalne niczym maczugi o fantastycznych kształtach, na których z dala widać małe jakby ukryte monastery, uważane za jeden z cudów świata. Meteory są nie tylko bezcennym zabytkiem, lecz także drugim po Świętej Górze Athos – najważniejszym ośrodkiem monastycznym w Grecji. Po zwiedzeniu klasztoru zajechaliśmy do tawerny, gdzie z całą grupą pielgrzymkową zajadaliśmy się greckimi smakołykami. Po posiłku ruszyliśmy w dalszą drogę zatrzymując się w Termopilach, miejscu gdzie Persowie pokonali Spartan. Stoi tu pomnik wodza Spartan Leonidasa w stroju hoplity. Z nieba lał się żar, tak jak wtedy. Trudno wyobrazić sobie walczących wojowników w zbroi w takiej spiekocie. Wokół pomnika rośnie 299 żałobnych cyprysów zasadzonych (w latach 70 XX w.) ku pamięci poległych Spartan. Wreszcie docieramy do bajkowego miejsca niedaleko Koryntu, gdzie stoi nasz hotel. Mamy piękny pokój z balkonem i widokiem na szmaragdowe morze. W bufetach kusily nas smaczne kolorowe potrawy i lody. Pałaszowaliśmy wszyscy z ogromnym apetytem. Było trochę zamieszania bo obiado-kolację zakłóciły spacerujące przy listwie podłogowej robaki. Skutecznie walczyła z nimi obsługa hotelowa. Piękna zieleń wokół hotelu zadbane klomby kwiatowe, basen, oraz plaża, wszystko to za-



chęcało nas do dłuższego spaceru brzegiem morza. Zmęczone, po kąpiel w super łaźnicy, kładliśmy się spać w super wygodnych łóżkach.

**Dzień szósty 30 czerwca,
niedziela Korynt –
Epidaurus – Nafplion –
okolice Koryntu**

Śniadanie pyszne o godzinie siódmej. Jedziemy zwiedzać ruiny dawnego wielkiego portu korynckiego.

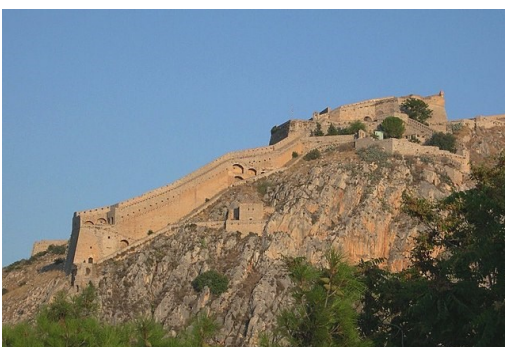
Tu pośród ruin pod wielkim drzewem (nie udało mi się ustalić jakie) ks. Sławomir odprawił piękną Mszę św. niczym św. Paweł, który tu przebywał 1,5 roku. Po zwiedzeniu ruin tego olbrzymiego dawnego portu, nasza grupa pielgrzymkowa wykupiła w okolicznych sklepikach, wszystkie rodzynki tzw. *koryntki*. Są to prawdopodobnie najsmaczniejsze i najbardziej słodkie rodzynki na świecie. Niedaleko ruin portu korynckiego znajduje się słynny Kanał Koryncki. Poszliśmy oglądać ten cudowny przesmyk. Od spoglądania w dół zakreśliło mi się w głowie, potem miałam stracha wracać po moście z powrotem. Widok zapiera dech w piersiach i znów nasuwa się pytanie: Jak ten kanał wykuto czy raczej wyrzeźbiono? Prace trwały 12 lat, kanał otwarto w 1893 roku. Szeroki jest na 23 metry. Niestety dziś korzysta się z Kanału rzadziej, bo wielkie tankowce nie mogą się przezeń prześli-

znąć. Następnie pojechaliśmy do miasteczka Epidaurus, słynnego dzięki Asklepiosowi. Czyli bogu uzdrowicieli i medycyny. W sąsiedztwie znajduje się olbrzymi antyczny teatr (fot. powyżej), słynący z doskonałej akustyki, w którym w czasach obecnych śpiewała słynna diva operowa Maria Callas.

Niestety naszej koleżance Eluni obsługa teatru zabroniła nawet cichutko zanucić. Czy to jest sprawiedliwe? Za to Bernadettka, nasza najstarsza pielgrzymowiczka, niczym jaszczurka w 2 minuty wdrapała się na sam szczyt amfiteatru czyli do 23 rzędu nad sceną. Uff. W międzyczasie nasza przewodniczka Ewelina opowiadała wiele ciekawych mitów i legend związanych z tymi antycznymi miejscami. Nie sposób tu o wszystkich wspomnieć, polecam książkę pt. *Mity Greków i Rzymian*. Zwiedzamy niewielkie ale piękne muzeum z figurami antycznych postaci bożków i bogiń wykonanymi przeważnie w marmurze. Piękne postaci, wspaniała praca rzeźbiarzy. Jedziemy dalej do miasteczka Nafplion czyli do pierwszej stolicy nowożytnej Grecji i portu morskiego nad Zatoką Argolidzką. Nad miastem góruje twierdza Palamidi (fot. po lewej) rozpięta na skale opadającej do morza.

Zmęczeni, pełni wrażeń wracamy do super hotelu w okolicach Koryntu.

cdn
Irena Surma



RÓŻE DLA MARYI

Modlitwa różańcowa jest jedną z najpopularniejszych form modlitwy w katolicyzmie. Odmawiana jest zarówno na nabożeństwach w kościołach, jak i prywatnie lub rodzinie w domach. Różaniec, który pomaga nam właściwie odmówić modlitwę, to odpowiednio połączone ze sobą kilkadziesiąt paciorków zwieńczonych krzyżykiem. Jak to się stało, że różaniec stał się narzędziem tak popularnym i charakterystycznym dla wiary katolickiej? Jaka jest jego historia?

„Zdrowaś Maryjo” i „Ojcze nasz”, czyli początek różańca

Początki różańca sięgają czasów, w których święty Paweł wzywał chrześcijan do nieustannej modlitwy. Właśnie dlatego mnisi w zakonach zobowiązani byli do powtarzania 150 razy w ciągu dnia „Ojcze nasz”, która jest pierwszą i najstarszą modlitwą. Wskazywała na to reguła benedyktyńska obowiązująca w XI wieku.

W kolejnym wieku w Kościele na skutek potrzeby proszenia o wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny zaczęto odmawiać pozdrowienia jej, a obecna forma modlitwy „Zdrowaś Maryjo” ukształtowała się dopiero w XV wieku. To właśnie te dwie modlitwy odmawiane razem zapoczątkowały historię różańca.

Kto był ojcem różańca?

Święty Dominik, któremu objawiła się Matka Najświętsza, uznawany jest za ojca różańca, który był dla niego bronią w walce z herezją albingensów. Nie była to jednak dzisiejsza forma różańca, ponieważ wówczas święty Dominik odmawiał Psalterz Maryi, czyli 150 „Zdrowaś Maryjo” i 15 „Ojcze nasz”.

Nazwa różańca powstała w średniowieczu. Powszechnie znana była wtedy symbolika kwiatów – róże oznaczały miłość. Odmawianie różańca było wówczas porównywane z daniem Matce Bożej róż, stąd jego nazwa. Modlitwa różańcowa szybko trafiła do Kościoła i wiąże się z nią wiele cudów. Na przykład zwycięska bitwa pod Lepanto w 1571 r.

Modlitwa różańcowa została rozszerzona na cały Kościół w 1716 roku przez papieża Klemensa XI po zwycięstwie nad Turkami pod Belgradem. A od

1885 r. modlitwa różańcowa jest odmawiana przez cały październik, co polecił papież Leon XIII.

Różaniec jest jedną z najpopularniejszych modlitw do dziś, a dewocjonalia są pomocne w odmawianiu go. Różaniec może mieć różne formy – tradycyjną, bransoletki, obrączki czy do samochodu. Jednak niezależnie od tego, jaką ma formę czy z jakiego kruszcu został wykonany, ma na celu pomóc w umacnianiu wiary.

Robiąc własnoręcznie różaniec z żołądzi czy innych przedmiotów dzieci uczą się jego budowy i znaczenia oraz kolejności poszczególnych tajemnic.

Zapraszamy do naszego kościoła na nabożeństwa różańcowe:

- dzieci na godz. 17⁰⁰,
- wszystkich na godz. 17³⁰
- w soboty i niedziele nabożeństwo wspólne:
w soboty o godz. 17³⁰
i w niedziele o godz. 18³⁰



LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

Modlitwa wiernych, opisywana miesiąc temu, była ostatnim elementem liturgii słowa. Po niej następuje druga, zasadnicza część Mszy świętej – liturgia eucharystyczna. W czasie Ostatniej Wieczerzy Chrystus ustanowił ofiarę i ucztę paschalną, w której ofiara krzyża stale uobecnia się w Kościele, ilekroć kapłan reprezentujący Chrystusa czyni to samo, co sam Pan czynił. Liturgia eucharystyczna stanowi wypełnienie polecenia Chrystusa: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22, 19). Chrystus wziął chleb i kielich, złożył dzięki, połamał i podał swoim uczniom, mówiąc: Bierzcie, jedzcie, pijcie, to jest Ciało moje, to jest kielich Krwi mojej.

Dlatego Kościół całą celebrację liturgii eucharystycznej ułożył z części odpowiadających słowom i czynnościom Chrystusa. Stąd struktura liturgii eucharystycznej wyodrębnia trzy elementy:

1) Przygotowanie darów, czyli przyniesienie chleba i wina z wodą, czyli tego, co dla Jezusa było podstawą do ustanowienia Eucharystii.

2) Modlitwa eucharystyczna stanowi dziękczynienie za misterium zbawienia, dzięki któremu została ustanowiona Eucharystia i możliwość liturgicznej przemiany chleba w Ciało oraz wina w Krew Chrystusa.

3) Łamanie Chleba i Komunia Święta wyrażają wiarę w przyjmo-

wanie Ciała i Krwi Pańskiej, a więc tego samego Pokarmu, który otrzymali Apostołowie od samego Chrystusa ze słowami: „Bierzcie i jedzcie, bierzcie i pijcie”.

Chrześcijanie pierwszych wieków, zanim przystąpili do celebrowania liturgii Ciała i Krwi Pańskiej, słuchali ostiarusza (od łacińskiego *ostium* – wejście), który był strażnikiem drzwi. Miał on za zadanie po homilii, wyprosić z kościoła wszystkich, którzy nie byli w odpowiedniej więzi z Kościołem, czyli wynikającej z wiary i czystości serca. Głównie chodziło o katechumenów, czyli osoby, które przygotowywały się dopiero do chrztu. Ale także pokutników, którzy odbywali publiczną pokutę po popełnieniu jakiegoś znacznego, jawnego dla społeczności grzechu. Dalej wypraszał heretyków oraz pogan, czyli tych, którzy nie byli w jedności z Kościołem lub przez wiarę nie przyłączyli się do Chrystusa. Liturgia eucharystyczna była sprawowana w gronie osób faktycznie wtajemniczonych. Wskazuje to na wagę liturgii eucharystycznej. Dzisiaj zatraciliśmy

wagę misterium, w których uczestniczymy. Nie traktujemy ich jako czegoś naprawdę wyjątkowego, ekskluzywnego w tym znaczeniu, że trzeba spełnić szereg wymagań, w szczególności przyjąć wewnętrznie odpowiednią postawę, żeby móc do nich dołączyć.

Chrześcijanie od samego początku rozumieli Eucharystię jako rzeczywistość uobecniającą wydarzenia Ostatniej Wieczerzy. Jezus nie polecił opowiadać o Eucharystii, wspominać jej na zasadzie „oglądania zdjęć z przeszłości”, ale nakazał ją sprawować („czynić”). Na każdej Mszy świętej dzieje się dokładnie to samo, co stało się w Wieczerniku: chleb staje się prawdziwym Ciałem Chrystusa a wino Jego Krwią. Kościół tę obecność Chrystusa określa trzema słowami: prawdziwa, rzeczywista i substancjonalna (więcej na ten temat napiszę w kolejnych pigułkach).

Przemiana chleba w Ciało Chrystusa i wina w Jego Krew dokonuje się mocą słów Chrystusa, które wypowiedział On raz jeden w Wieczerniku. Dzisiaj, wspominając (w znaczeniu uobecniania), przytaczając te słowa, posługujemy się nimi. Dlatego udział w liturgii eucharystycznej wymaga rozumienia tych tajemnic.

Grzegorz Kowalewski



Rok 1943

Ten rok obfitował w wiele wydarzeń mających znaczenie dla losów Polski, Europy, świata. Na początku roku w Casablance (fot. obok) odbyło się spotkanie Roosevelta (prezydenta USA), Churchilla (premiera Wielkiej Brytanii) i de Gaulla (przywódcy Wolnych Francuzów). Ustalono, że celem wojny jest m.in. bezwarunkowa kapitulacja państw Osi; zgodzono się również pomóc ZSRR poprzez utworzenie drugiego frontu w Europie. Według wielu – pierwsza decyzja przedłużyła wojnę, ponieważ Niemcy zrozumieli, że muszą walczyć do końca, bez względu na wszystko. Pomoc Sowieciom dawała im szansę na pokonanie wroga, a tym samym utrzymanie istniejącego porządku prawnopństwowego. Pod koniec roku miała miejsce kolejna konferencja. Tym razem w Teheranie (fot. poniżej), z tym że miejsce Francuza zajął Stalin. Do wcześniejszych ustaleń dodano podział na strefy operacyj-



ne, gdzie Europa Środkowo-Wschodnia (do Łaby) stała się polem działania Sowieci. W ten sposób Zachód ułatwił Stalinowi kontrolę tych ziem po wojnie. Zapadły też decyzje o zmianie granic Polski, która

Była to pierwsza wielka klęska armii niemieckiej, a do niewoli dostało się ok. 200 tys. żołnierzy. Dużo większe znaczenie dla losów wojny miała stoczona w lipcu bitwa pancerna pod Kurskiem – największa w historii bitwa pancerna.



nie miała utracić Kresy Wschodnie, z takimi miastami jak Lwów i Wilno.

W lutym Wehrmacht skapitulował pod Stalingradem. Klęska miała znaczenie militarne, ale też prestiżowe, mo-

III Rzesza straciła w niej dużo czołgów, broni pancerniej. Strat tych jej gospodarka nie była w stanie odrobić i to Armia Czerwona przejęła inicjatywę, a Niemcy rozpoczęli odwrót, który zakończył się dwa lata później w Berlinie. Podobna sytuacja miała miejsce w Afryce, którą Niemcy pod naciskiem Anglików i Amerykanów opuścili w maju. W ślad za nimi alianci wylądowali w lipcu na Sycylii, skąd rozpoczęli przesuwanie się na północ półwyspu Apenińskiego. Wkrótce Mussolini stracił wła-



dzę, Włosi podpisali zawieszenie broni, a następnie wypowiedzieli wojnę Niemcom.

Natomiast na Dalekim Wschodzie Amerykanie rozpoczęli ofensywę „żabich skoków”, czyli wypierania Japończyków z kolejnych zajmowanych przez nich wysp. Sukces odniósł też wywiad USA. Dzięki jego pracy namierzono i strącono samolot, którym leciał admirał Yamamoto (fot. poniżej), najwybitniejszy japoński strateg, twórca sukcesów Japonii w pierwszym okresie działań wojennych. Losy wojny w tej części świata odwróciły się.



Ważyły się również powojenne losy Polski. W kwietniu odkryto miejsce masowego mordu oficerów w Katyniu. (fot. pomnik i ołtarz w Katyniu). Zamordowanie przez Sowietów ok. 22 tys. oficerów było strasliwym uderzeniem, nie tylko w polską armię, ale i społeczeństwo. Zamordowano przedstawicieli polskiej inteligencji, warstwy wzorotwórczej, mającej ogromny wpływ na kształtowanie i funkcjonowanie społeczeństwa, narodu. Warstwy, która jest motorem napędowym wszelakiego rozwoju politycznego, gospodarczego, społecznego, kulturalnego. Poza tym ta sytuacja stała się okazją dla Stalina do zerwania stosunków dyplomatycznych z polskim rządem.

Jednocześnie szykowano polskich komunistów do przejęcia władzy po wojnie. Powstał Związek Patriotów Polskich, Centralne Biuro Komunistów Polskich, armia Berlinga, czyli „środk” do osiągnięcia wyznaczonego celu, a będące pod pełną kontrolą ZSRR. W tym czasie Polacy stracili dwóch żołnierzy ważnych dla funkcjonowania armii. Pod koniec czerwca na skutek zdrady, został aresztowany gen. Grot-Rowecki, dowódca podziemnej Armii Kra-

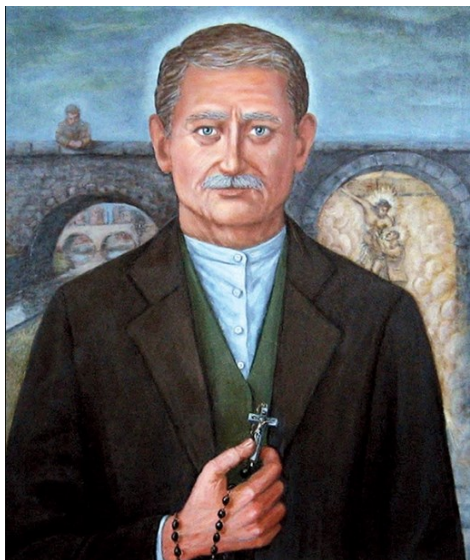
jowej. Kilka dni później, w katastrofie w Gibraltarze, zginął gen. Sikorski, premier i Naczelnny Wódz. W opinii wielu ich następcy nie byli formatu swoich poprzedników, a nowy premier Mikołajczyk był wręcz lekceważony przez Anglików. Pod koniec roku Armia Czerwona znalazła się u granic II RP, które przekroczyła kilka dni później.

W kwietniu, po przegranym przez Żydów powstaniu w getcie warszawskim, dopełnił się ich los. Zlikwidowano pozostałe getta w polskich miastach, a ich mieszkańców fizycznie unicestwiono w obozach zagłady. Symboliczna dla tego procesu politycznego była akcja o kryptonimie „Erntefest” („Dożynki”). W listopadzie bezpieka przeprowadziła w dystrykcie lubelskim masowy mord Żydów. W ciągu dwóch dni zamordowano około 42 tys. osób, co sprawiło, że akcja ta stała się największym jednostkowym mordem w czasie II wojny światowej, dokonanym w niemieckich obozach koncentracyjnych. W ten sposób Żydzi właściwie na zawsze zniknęli z polskiego narodowo-kulturowego krajobrazu. Pozostała tylko pamięć o tej społeczności i jej kulturze, obecnej od wieków na polskich ziemiach. W innym regionie, na Wołyniu, po akcji UPA, ucierpiała ludność polska, co w konsekwencji doprowadziło do zniknięcia Polaków z tej części Kresów.

W nocy z 31 grudnia 1943 na 1 stycznia 1944 powstała w Warszawie Krajowa Rada Narodowa, ciało polityczne o charakterze samostanowczym. Na 19 obecnych, 14 to byli komuniści. W czasie pierwszego spotkania członków rady, uchwalono program. KRN za cel postawiła sobie walkę o Polskę Ludową związaną z ZSRR sojuszem.

PZ

Sługa Boży Mateusz Talbot (1856-1925)



Na tytuł Świętego czeka wprawdzie jeszcze w kolejce, ale wielu ludzi już teraz go za takiego uważa. Kim był? Zdzisz się. I to bardzo. Nałogowym alkoholikiem. Pić zaczął jako dzieciak. Podobnie jak jego pięciu braci i ojciec, który pracował w porcie przy przeładunku towarów. Gdzie? W Dublinie, stolicy Irlandii.

W domu ciągle brakowało pieniędzy. Aby pomóc matce, przerwał naukę i, mając dwanaście lat, znalazł sobie pracę posłańca w składzie win. Tam się wszystko zaczęło. Odtąd pił już bez przerwy. Nie przestał nawet wtedy, gdy zmienił pracę i okazało się, że jest całkiem zdolnym murarzem. W wieku piętnastu lat był już nałogowcem. Przepijał wszystko, co zarobił. A gdy brakowało mu pieniędzy, pił na kredyt. Naciągał znajomych i nieznanomych, kradł. Kiedy nie nadawał się już do żadnej pracy,

zaczął zebrać. Dawni kumple omijali go z daleka. Stał się agresywny i odrażający. Aż tu nagle... Miał dwadzieścia osiem lat, kiedy pewnego dnia powiedział do matki: „Idę do kościoła złożyć ślub”. I co?

Jeszcze tego samego dnia odbył spowiedź generalną i podjął próbę trzymiesięcznej *abstynencji*. Każdy dzień rozpoczynał od tej pory Mszą Świętą i rozpaczliwie modlił się o wytrwanie w walce z nałogiem. Przyszył sobie też dwie skrzyżowane szpilki do rękawa. Po co? Aby mu przypominały, że Jezus cierpiał za niego stokroć więcej. Matka nie wierzyła własnym oczom. To był prawdziwy cud! Matt przestał kłąć, zaczął pomagać innym i się uśmiechać. Po pierwszej udanej próbie podjął następną. I jeszcze następną. Rozstał się także z fajką, a wypalał, o ho, ho, dwadzieścia dekagramów tytoniu tygodniowo!

Zaczął wreszcie pracować i, choć zarabiał niewiele, udało mu się spłacić wszystkie długi. Nie koniec na tym. Został *tercjarem* franciszkańskim.

W dzień pościł, a nocami karmił się Słowem Bożym. W podobnie heroiczny sposób zmagął się z ciężką chorobą, jaka dopadła go pod koniec życia. A zmarł – nie uwierzysz – w drodze do kościoła. W niedzielę Trójcy Świętej.

Twierdził, że nie można uciec „przed okiem Boga, głó-

sem sumienia i przed śmiercią”. Z pomocą Bożą udało mu się natomiast uciec z niewoli własnego uzależnienia i ma teraz w Dublinie – piękny pomnik (fot. poniżej)!

*Opowiadanie pochodzi z książki
Ewy Skarżyńskiej
„Co się w niebie święci”*

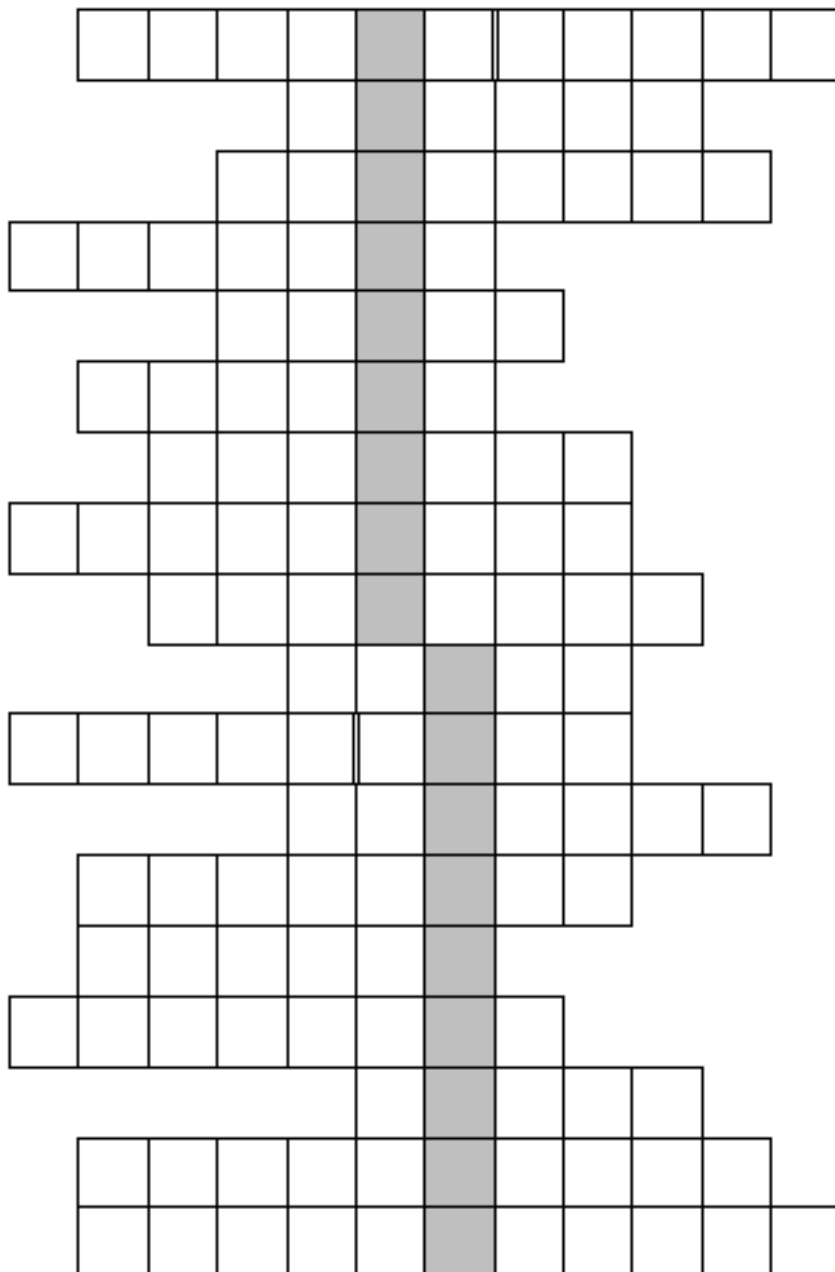


ZADANIE NA PAŹDZIERNIK

Październik – piękny miesiąc, w którym modlimy się na koronce, czyli różańcu. Waszym zadaniem jest dopasowanie do diagramu nazw miejscowości, w których znajdują się sanktuaria maryjne. Wypisane są w kolejności alfabetycznej, dlatego najpierw musisz policzyć z ilu liter się składają. Niektóre są dwuwyrazowe, ale należy je liczyć i wpisać bez kratki odstępu. Główne hasło tworzy historię życia Jezusa. Czy ją znasz? Powodzenia!

opr. G. Graczyk-Zołotajkin, E. Hoffmann-Guzik

- Bardo,
- Berdyczów,
- Fatima,
- Jasna Góra,
- Kodeń,
- Krypno,
- Krzeszów,
- Leżajsk,
- Licheń,
- Lourdes,
- Łagiewniki,
- Łomża,
- Pajęczno,
- Rokitno,
- Rychwałd,
- Święta Lipka,
- Wadowice,
- Wambierzyce.



Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 18 października wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰ a w innym terminie w zakrystii. Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji: **gazetka-dla-wszystkich (at)wp.pl** umieszczając w temacie *Zadanie na październik* (termin: piątek, 18 października).

Losowanie nagród w niedzielę 20 października, po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰.

KUPON – Zadanie na październik

.....
imię i nazwisko dziecka, wiek

.....
hasło

I N T E N C J E M S Z A L N E

1 października, wtorek – wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy i doktora Kościoła

9⁰⁰ + Maria Łozińska (1 gregorianka)

18⁰⁰ ++ Rodzice: Zofia i Kazimierz (m) Nykiel oraz ++ Irena i Mieczysław Staniów

2 października, środa – wspomnienie Świętych Aniołów Stróżów

9⁰⁰ + Maria Łozińska

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

3 października, czwartek

9⁰⁰ ++ Andrzej, Józef (m), Zofia, Leonard, Jan

18⁰⁰ + Maria Łozińska

4 października, piątek – wspomnienie św. Franciszka z Asyżu

9⁰⁰ + Maria Łozińska

18⁰⁰ W intencji róż Żywego Różańca

5 października, sobota

9⁰⁰ + Maria Łozińska

18⁰⁰ + Ewa

6 października, 27 zwykła

8⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Anny z okazji 53 rocznicy urodzin

9⁰⁰ ++ Mieczysław (m), Marianna Sawaryn oraz ++ rodzice, teściowie i ++ z tych rodzin

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ +Kazimierz (m) Ruszczyk – 31 rocznica śmierci, ++ Stanisław (m) Petronela, + Stanisława (f),
+ Władysław (m), + Józef (m), + Mariusz Ruszczyk, + Marian Żąbek

12⁰⁰ 50 rocznica ślubu Teresy i Kazimierza

19⁰⁰ + Maria Łozińska

20⁰⁰ + Helena i Ryszard Fridrich

7 października, poniedziałek – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej

9⁰⁰ + Maria Łozińska

18⁰⁰ W intencji róż Żywego Różańca: NMP Pocieszenia dziękuje za dar odmawiania modlitwy różańcowej,
błagamy o siłę i zdrowie

8 października, wtorek

9⁰⁰ + Robert Świder – 27 rocznica śmierci oraz ++ z rodziny Świdrów

18⁰⁰ ++ Marian i Zbigniew

9 października, środa

9⁰⁰ + Maria Łozińska

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

10 października, czwartek

9⁰⁰ ++ Józef (m), Tadeusz, Bronisława (f), Anna, Ewa

18⁰⁰ Za dusze w czyśćcu cierpiące

11 października, piątek – wspomnienie św. Jana XXIII, papieża

9⁰⁰

18⁰⁰ + Maria Łozińska

12 października, sobota

9⁰⁰ ++ Andrzej, Andrzej Grabowscy, ++ Anna, Edward Jendyka, ++ Franciszek, Marianna Udalscy

18⁰⁰ + Czesław (m) Juszcak – 3 rocznica śmierci, ++ Adela, Stanisław (m) Juszcak

13 października, 28 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ z rodziny Reszka: Jan, Cecylia, Jan, Józef (m), Jadwiga, Eugeniusz, ++ z tej rodziny; ++ Jan, Anna
Duczmal, ++ z tej rodziny

9⁰⁰ ++ Elżbieta, Józef (m) Chwastek

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ ++ Bronisława (f), Marcin Wierzbiccy, +Julianna, Józef Blacy, ++ z rodziny

12⁰⁰ W intencji Parafian

19⁰⁰ + Maria Łozińska

20⁰⁰ W intencji róży św. Faustyny

14 października, poniedziałek

9⁰⁰ + Maria Łozińska

18⁰⁰ + Kunegunda Świder – 26 rocznica śmierci, ++ z rodzin Świdrów, Orzechów i Pisulów

15 października, wtorek

9⁰⁰ + Maria Łozińska

18⁰⁰

16 października, środa – uroczystość św. Jadwigi Śląskiej, głównej patronki Śląska

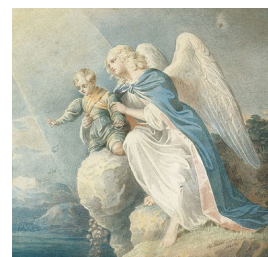
9⁰⁰ + Maria Łozińska

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

17 października, czwartek – wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego, biskupa i męczennika

9⁰⁰

18⁰⁰ + Maria Łozińska



Nabożeństwo Wynagradzające
Pierwszych Sobót Miesiąca
5 października, o godz. 8⁰⁰

Nabożeństwo ku czci
św. Wawrzyńca
10 października, czwartek



18 października, piątek – święto św. Łukasza Ewangelisty

9⁰⁰ + Maria Łozińska

18⁰⁰ ++ Zyta, Tadeusz Woźniak

19 października, sobota – bł. Jerzego Popiełuszki, prezbitera i męczennika

9⁰⁰ + Maria Łozińska

18⁰⁰ + Wiktor Żuchliński

20 października, 29 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Tadeusz Świętochowski, ++ Zofia, Roman, Tadeusz Mączka

9⁰⁰ ++ Zofia, Jan, Zbigniew, Jan Świderscy, + Lucjan Połaczewski

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Czesławy w 80 rocznicę urodzin oraz w intencji Beaty z prośbą o opiekę i Boże błogosławieństwo

12⁰⁰+ Maria Łozińska

19⁰⁰ + Krystyna Kaczmarczyk – 14 rocznica śmierci, + Zdzisław (m) Kaczmarczyk – 19 rocznica śmierci

20⁰⁰ + Bronisława (f) Stanek, + Mikołaj Młynarczyk

21 października, poniedziałek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Maria Łozińska

22 października, wtorek – wspomnienie św. Jana Pawła II, papieża

9⁰⁰ + Maria Łozińska

18⁰⁰

23 października, środa

9⁰⁰ + Maria Łozińska

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

24 października, czwartek – wspomnienie św. Antoniego Marii Clareta, biskupa

9⁰⁰

18⁰⁰ + Maria Łozińska

25 października, piątek

9⁰⁰ + Maria Łozińska

18⁰⁰ + Tadeusz Karpio

26 października, sobota

9⁰⁰ + Elżbieta Pawlak

+ Ewa Chwastek

18⁰⁰ + Mieczysław Paździor

27 października, 30 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ W intencji duchowego i moralnego odrodzenia Polski

9⁰⁰ O Boże błogosławieństwo i łaskę zdrowia dla Dariusza z okazji 24 rocznicy urodzin

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ ++ rodzice z rodzin: Rosiak, Błaszczuk, ++ z rodziny

12⁰⁰ W intencji Parafian

19⁰⁰ + Bronisław (m) Wesołowski – 3 rocznica śmierci

20⁰⁰ + Maria Łozińska

28 października, poniedziałek – święto świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza

9⁰⁰ + Maria Łozińska

18⁰⁰

29 października, wtorek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Maria Łozińska

30 października, środa

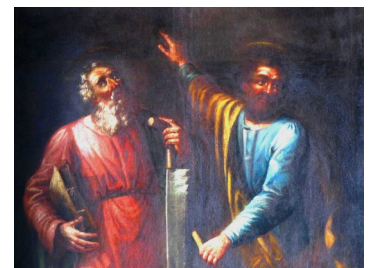
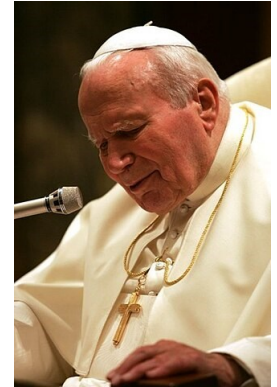
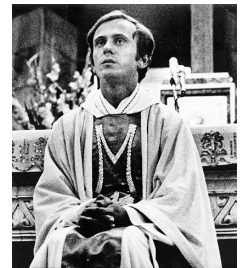
9⁰⁰ W intencji członków Nieustającego Różańca

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

31 października, czwartek

9⁰⁰

18⁰⁰



Do 14 października można oddawać głos na lokalne projekty osiedlowe

Mieszkańcy Żernik mają bardzo duży wpływ na dalsze losy parku oraz możliwość pozyskania środków finansowych na jego rozwój i modernizację. Jednym z dostępnych źródeł na zdobycie pieniędzy jest WBO – **Wrocławski Budżet Obywatelski**. Rada Osiedla w ramach WBO 2024 poparła projekt ponadosiedlowy „Zieleń i sport na ZACHODZIE – Złotniki, Żerniki i Nowe Żerniki – 2024”, w którym Lider jako zakres projektu wskazał rozbudowę Żernickiego Parku Sportu i Rekreacji. Projekt został oceniony pozytywnie. **NR PROJEKTU 100**.

Ponadto, w związku z częstymi przypadkami kradzieży samochodów i innych aktów wandalizmu na naszym osiedlu, Rada Osiedla poparła projekt osiedlowy dotyczący zainstalowania monitoringu osiedlowego. Projekt oceniono pozytywnie. **NR PROJEKTU 84**.

Głosować można na stronie www.wroclaw.pl/wbo/glosowanie-wbo-2024

**Intencja
Apostolstwa Modlitwy
i Żywego Różańca
w październiku**

Za wspólną misję

Módlmy się, aby Kościół nadal wspierał ze wszystkich sił synodalny styl życia, jako znak współodpowiedzialności, promując uczestnictwo, komunie i misję łączące księży, osoby konsekrowane i świeczkich.



Kancelaria parafialna

czynna w poniedziałki 16⁰⁰-17⁰⁰ oraz w soboty 10⁰⁰-11⁰⁰, w sprawach pilnych – po Mszy Świętej. Gazeta parafialna do użytku wewnętrznego. Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Proboszcza.



Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Żernikach,
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław
Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
parafiazerniki(at)op.pl
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
konto bankowe Parafii
32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:
gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl

Okładka: Św. Jadwiga Śląska na miniaturze z kodeksu z 1353 r., Wikipedia, domena publiczna

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspólnoty parafialnej, przez **sakrament Chrztu świętego** zostały przyjęte dzieci:

- Maksymilian Michał Narewski
- Zuzanna Birk
- Julia Augustyniak
- Marcelina Natalia Bieńko
- Radosław Wachowski
- Ignacy Wiesław Stasiak

W ostatnim miesiącu **zmarli:**

- + Wojciech Krysiak
- + Jan Mitoraj
- + Irena Kubicz
- + Ewa Chwastek
- + Bernard Panaszak

Módlmy się
o Niebo dla Nich



Z OGŁOSZEŃ PARAFIALNYCH

Nasza parafia organizuje **konkurs dla dzieci na najpiękniejszy Różaniec**.

Własnoręcznie przygotowane różańce z trwałego materiału należy przynosić do kościoła do 13 października.

Zachęcamy do udziału, czekają nagrody.

Chłopców zachęcamy, aby dołączyli do grona ministrantów. Spotkanie Służby Liturgicznej w sobotę, po wieczornej Eucharystii w kościele.



Dziękujemy za wpłaty na utrzymanie naszego cmentarza. Wpłat prosimy dokonywać w kancelarii.

Zapraszamy czytelników do elektronicznej prenumeraty naszej „Gazetki dla Wszystkich”. Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się na adres [gazetka-dla-wszystkich\(at\)wp.pl](mailto:gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl)